

tak samo staną się apostołami zdolnymi do żeglowania po otwartym morzu Świata, do wychodzenia na spotkanie braci i sióstr i głoszenia radości Ewangelii. Na tym polega dynamizm Słowa: wciąga nas w „sieć” miłości Ojca i czyni nas apostołami, którzy odczuwają niepokornie pragnienie, by wszystkich, których spotykają, wciągnąć do łodzi Królestwa. Zrozummy ten dynamizm, który pomaga nam przeżywać Niedzielę Słowa Bożego: Słowo jest dla wszystkich, Słowo wzywa do nawrócenia, Słowo czyni głosicielami. Zatem i my dzisiaj usłyszymy zaproszenie, abyśmy byli rybakami ludzi: poczujmy się powołani przez samego Jezusa do głoszenia Jego Słowa, do dawania o Nim świadectwa w sytuacjach dnia powszedniego, do życia nim w sprawiedliwości i miłości, do „ucieleśniania go” poprzez okazywanie czułości ciałom cierpiących. To jest nasza misja: stać się poszukiwaczami tych, którzy się zagubili, którzy są uciskani i zniechęceni, aby im nieść nie siebie samych, lecz pocieszenie Słowa, przełomowe głoszenie Boga, które przemienia życie, radość będąc świadomym, że On jest Ojcem i zwraca się do każdego, piękno mówienia: „Bracie, siostrzo, Bóg stał się bliskim wobec ciebie, posłuchaj Go, a w Jego Słowie znajdziesz wspañały Dar!”. Bracia, siostry, na zakończenie chciałbym po prostu powiedzieć „dziękuję” tym, którzy pracują nad tym, aby Słowo Boże znów znalazło się w centrum, było dzielone z innymi i głoszone. Dziękuję tym, którzy przyjęli liczne moje zaproszenia do zabierania ze sobą wszędzie Ewangelii i do codziennego jej czytania. I wreszcie szczególne podziękowanie kieruję do diakonów i kapłanów: dziękuję wam, drodzy bracia, za to, że nie pozwalacie, aby świętemu ludowi Bożemu brakowało pokarmu Słowa. Dziękuję, że podejmujecie jego rozważanie, przeżywanie i głoszenie. Dziękuję za waszą postugę i za wasze poświęcenie. Niech dla wszystkich słodka radość głoszenia Słowa Zbawienia będzie pociechą i nagrodą.

### ○○○ SŁOWO BOŻE – KTO CZYTA NIECH ROZUMIE ○○○

Powierzchnowa i niedbała lektura Pisma Świętego, nawet gdy czyta się je z zainteresowaniem, niesie ryzyko, że pozostanie ono dla nas wciąż księgą zamkniętą. Jej zrozumienie będzie tak samo ubogie, jak wiedza turystów, którzy przebywając kilka dni za granicą, uznają się za ekspertów od zwiedzanego kraju. Świat dzisiejszy fascynuje nas i pochłania tak bardzo, że coraz trudniej przychodzi nam znaleźć czas i okoliczności sprzyjające oderwaniu się, choćby na parę chwil od bieżących spraw i pogrążeniu całkowicie w tekście Pisma Świętego po to, by właściwie je zrozumieć. Nierzadko wymaga to zmiany trybu życia, która pozwoli zarezerwować określony czas gwarantujący nam chwile spokoju i odpowiedniego usposobienia.



### ○○○ PRAWDZIWE SŁOWO BOŻE NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI ○○○

Prawdopodobnie każdy z nas posiada Pismo Święte w domu, chociażby dlatego, by móc je położyć obok talerzyka z wodą święconą, przyjmując księdza po kołędzie. Każdy chrześcijanin powinien mieć własne bądź przynajmniej rodzinne Pismo Święte. Warto zwrócić uwagę na to, by było to wydanie katolickie, które zawiera całość spisane Objawienia Bożego. A są jakieś inne wersje? Niestety tak. Twórcy tzw. reformacji, m.in. Luter, niektóre z ksiąg usunęli z Pisma Świętego, np. listy apostołskie św. Piotra, św. Jakuba czy św. Jana. O wiele poważniej przedstawia się sprawa w przypadku przekładów propagowanych przez sekty, np. Biblia Nowego Świata używana przez tzw. Świadków Jehowy zawiera wiele błędów i manipulacji. Jak rozpoznać nieskażoną wersję Pisma Świętego? Najczęściej posiada ona na pierwszej stronie za okładką tzw. Imprimatur Kościoła, czyli zezwolenie na publikację z podpisem konkretnego biskupa. W praktyce najlepiej jest zaopatrzyć się w Pismo Święte w katolickiej księgarni lub np. przy okazji misji świętych odbywanych w parafiach naszej Diecezji.



**✦ "Warto sobie przypomnieć jak często sięgam po Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym?" ✦**

### ○○○ ŚWIADECTWO – USEŁSZAŁ GŁOS PANA I UWIERZYŁ ○○○



„Augustyn pogrążony w swoich dręczących refleksjach poszedł do ogrodu i tam nagle usłyszał dziecięcy głos, powtarzający śpiewkę, której nigdy wcześniej nie słyszał: *tolle, lege, tolle, lege* – «weź, czytaj, weź, czytaj!». Przypomniał sobie wtedy historię nawrócenia Antoniego, ojca monastycyzmu, i skwapliwie sięgnął na nowo do kodeksu zawierającego Pisma Pawłowe, który chwilę wcześniej miał w rękach, otworzył go, a jego wzrok trafił na fragment z Listu do Rzymian, w którym Apostoł wzywa do odrzucenia uczynków ciała i przyobleczenia się w Chrystusa. Zrozumiał, że Słowo to w owym momencie było skierowane właśnie do niego, za pośrednictwem Apostoła pochodziło od Boga i wskazywało, co ma zrobić. Poczul, że rozprasza się mroki zwątpienia, że wreszcie jest wolny i może oddać się całkowicie Chrystusowi: «nawróciłeś mnie ku Tobie» – napisał. To było pierwsze i decydujące nawrócenie”. W innym miejscu ten sam Augustyn odkrywa największy lęk swego życia: „Boję się, że Jezus przejdzie. Czego się boisz? Że Go nie rozpoznam, że nie dostrzegę, iż to jest Pan”.